

Winnica z przypowieści spustoszona

CZY PASUJEMY DO STANDARDÓW KRÓLESTWA?

Prorocstwo Izajasza, rozdział 5.

Tekst przewodni: „Biada tym, którzy są mocni na picie wina” – Izaj. 5:22.

Najwyraźniej nasz Pan miał na myśli przypowieść o winnicy opisaną w pierwszych siedmiu wersetach tego rozdziału [Izaj. 5:1-7], gdy wypowiedział przypowieść, która została zapisana w Mat. 21:33-44. W obydwu przypowieściach winnica reprezentuje państwo żydowskie, a winorośl naród, a szczególnie tych, którzy posiadali wpływ i władzę – przywódców.

Obydwie przypowieści wskazują na brak właściwego wpływu Prawdy, która została im udzielona, na serca narodu żydowskiego. Pańska łaska i poznanie Jego dobroci, która ich osiągnęła, nie przyniosła dobrego owocu, ale owoc cierpki i gorzki – nie przyniosła miłości, lecz samolubstwo i pobbżanie własnym słabościom. Mamy to zapisane w **wersecie 7**. Dawszy Izraelowi Zakon, pouczywszy ich odnośnie tego, co dobre, a co złe w postępowaniu z bliźnimi, nasz Pan miał powód, by oczekiwać „sądu”, czyli sprawiedliwości, a jednak ujrzał uciśnienie [Izaj. 5:7]. Dostrzegł, że ci, którzy mieli największe poznanie sprawiedliwości, wciąż kierowali się duchem samolubstwa do takiego stopnia, że wykorzystywali swoich mniej pouczonych braci. Pan mówi, że gdy oczekiwał sprawiedliwości, pokoju i powodzenia, dotarł do niego krzyk ciemieżonych – krzyk tych, którzy w tym społecznym porządku rzeczy nie zdołali otrzymać rozsądnego i słusznego działu w szczodrości, której Pan darmo udzielił.

Wskazówka, na czym polega metoda tego uciskania, została podana w **wersecie 8**, gdzie czytamy: „*Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, tak że miejsca innym nie staje [dla biednych], jakobyście tylko sami mieszkać mieli na ziemi!*” [Izaj. 5:8]. Opis ten prezentuje stan rzeczy bardzo podobny do tego, który, jak jesteśmy informowani, panuje w Wielkiej Brytanii, a właściwie w całej Europie, gdzie ogromne posiadłości znajdują się w rękach prywatnych właścicieli, a zatem uniemożliwia się powszechne używanie i zajmowanie ich przez ludzi. System, w którym ziemia lub nieruchomości znajdujące się pod własnością prywatną wynajmowane są najemcom za ustaloną kwotę, również zdaje się być tutaj wspomniany – „przyłączacie dom do domu”. W innym miejscu Pan oświadcza, jak będzie w przyszłości: „*Nie będą*

budować tak, aby tam inny mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł” [Izaj. 65:22], co możemy zrozumieć jako dowód, że w przyszłości, w Pańskim Królestwie, domy będą budowane dla właścicieli, a nie na wynajem.

Można zauważyć, że nie uważamy tej lekcji jedynie za „lekcję abstynencji” w powszechnym znaczeniu tego słowa, ale jako napomnienie Pańskie przeciwko brakowi umiarkowania w każdej formie – przesadnemu samolubstwu itd. Co więcej, chociaż przypowieść i ogólna lekcja powiązana z nią została pierwotnie skierowana do Żydów, wydaje nam się, że jak w przypadku wielu wersetów, ma ona głęboki sens i znaczenie w odniesieniu do Kościoła Ewangelicznego, duchowego Izraela, tak samo jak dla cielesnego Izraela. Rzeczywiście, jak dotychczas widzieliśmy, cielesny Izrael był we wszystkich swych sprawach i we wszystkich poselstwach do niego posyłanych typem na duchowy Izrael i dlatego wszystkie te rzeczy zapisane i uczynione względem i odnośnie narodu figuralnego, powinny być rozumiane jako mające wyższe i głębsze zastosowanie do pozafiguralnego nominalnego duchowego Izraela – „Babilonu” naszych czasów.

W żadnych innych czasach najprawdopodobniej nie było większych skłonności niż dzisiaj, by dodawać pole do pola i dom do domu – by kumulować bogactwo i kontrolować ziemię oraz maszynię, a także wszystkie źródła bogactwa i mocy. Pan powiada, że na klasę tę nadciąga biada, a oświadczenie to jest w najpełniejszej zgodzie z rozmaitymi stwierdzeniami Pisma Świętego, które wskazują, że ten wielki „dzień pomsty” jest blisko oraz że będzie to czas strasznego ucisku na całym świecie, ale szczególnie dla bogaczy. Pańskie ostrzeżenie mówi, że z całą pewnością wiele domów opustoszeje oraz że nawet wielkie i piękne domy zostaną bez domowników (**werset 9**). Myśl bez wątpienia jest taka, że czas ucisku, o którym czytamy: „*Srebro swoje po ulicach rozrzuć, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień popędliwości Pańskiej*” będzie szczególnie skierowany przeciwko wielkim, którzy mieszkają w ziemskich pałacach i którzy ze względów bezpieczeństwa opuszczają je lub zostaną one zniszczone w czasie anarchii (Ezech. 7:19).

Ducha zachłanności, jaki leży u podstaw wszelkiego ucisku, można znaleźć wszędzie, ale szczególnie w tak zwanym „chrześcijaństwie” i najwyraźniej właśnie do chrześcijaństwa odnosi się to prorocstwo, poza możliwym odniesieniem do cielesnego Izraela w czasie Żniwa Wieku Żydowskiego, kiedy to podobny „gniew aż do



końca” spadł na figuralny naród. Faktem jest, że olbrzymie plantacje i gospodarstwa prowadzone są przy użyciu pracowników, zamiast pozwolić, by każda osoba siała i zbierała na własne konto – daje nam to do zrozumienia, że z czasem działanie takie doprowadzi do poważnych skutków. Kiedy pęknie obecna społeczna konstrukcja i dojdzie do tego, że „*ani ludzie nie otrzymali wynagrodzenia za pracę, ani zwierzęta*” [Zach. 8:10 BT] oraz będzie „*niebezpiecznie wychodzić i wchodzić*” [2 Kron. 15:5], ponieważ każdy człowiek będzie przeciwko swemu bliźniemu – wówczas wielkie gospodarstwa i plantacje znajdą się w bardzo niekorzystnej sytuacji, a plon zostanie proporcjonalnie zmniejszony.

Wersety 11,12-22 wspominają wino oraz silne napoje. Przyznajemy, że literalne wino i napoje odurzające są ogólnie okropną złą dla chrześcijaństwa; przyznajemy, że wielu tych, którzy zajmują znaczące stanowiska, podobnie jak ogromna masa zwykłych ludzi, jest znacząco dotkniętych przez napoje odurzające. Nakłaniamy oraz ostrzegamy wszystkich z Pańskiego ludu przed tym złym, podstępny i zanieczyszczającym wpływem. Jednakże nie jesteśmy pewni, czy Pan odwołuje się tutaj wyłącznie do literalnych napojów odurzających. Prawdą jest, że jest inny rodzaj upajania się, który jest bardzo powszechny w obecnym czasie i – jest przez Biblię określany mianem wina Babilonu – wprowadza on odurzenie w sprawach religijnych oraz powstrzymuje ludzi przed dostrzeżeniem i zrozumieniem Boskiego Słowa, charakteru i planu. Jest to wino kościelnictwa, które mąci w głowach tym, którzy go używają, i zaciemnia ich umysły na prawdziwe chrześcijaństwo. Ogłupia ich osąd i wpędza ludzi w niewolę fałszywych doktryn i fałszywych nauczycieli, tak „ *iż nie ma umiejętności*” – **werset 13**.

Odnosnie tego symbolicznego wina i upojenia nasz Pan oświadcza o Babilonie, że „*winem jej (...) upijali się mieszkańcy ziemi*” – winem rozpusty i nierządu (Obj. 17:2, 18:3 NP). Powodował to nie duch zdrowego zmysłu, ale zwiedzenie fałszywą doktryną, jak oświadcza apostoł, że są „ *pijani*”, ale nie winem – Izaj. 29:9-13.

Rzeczywiście, wykorzystują instrumenty radości i chwały, często wydając znaczne pieniądze na wielkie organy, za pomocą których chwalą Pana, nawet w delirium swych fałszywych pojęć o Jego charakterze i planie, jak napisano: „ *Ale na sprawy Pańskie nie patrzą, a na uczynki rąk jego nie oglądają się*”. Nie próbują dostrzec, co Pan robi, nie dowiadują się, by zrozumieć wielkie dzieło, jakiego wkrótce dokona, zakładając swoje Królestwo, a zatem dla nich obalenie Babilonu oraz zamieszanie i anarchia towarzyszące założeniu Królestwa będą, jak oświadcza sam prorok, „ *niesamowitym dziełem*” i „ *dziwną pracą*” (Izaj. 28:21 NP).

„ *Iż nie ma umiejętności*” – są oni pożerani pragnieniem w obecnym czasie. Wino fałszywych doktryn wytworzyło błędne poglądy na rozmaite zagadnienia, a z towarzyszącym mu otumanieniem umysłu w obecnym czasie nadchodzi głód większej wiedzy oraz wyjaśnień i spójności, którego ich nauczyciele nie mogą zaspokoić. Ludzie ogólnie stracili swój smak i nie doceniają wody życia, Prawdy, a fałszywi nauczyciele ostrzegają ich przed nią jak przed trucizną. Wino fałszywych nauk tworzone teraz na wszystkich seminariach teologicznych jest winem ewolucji i wyższej krytyki, które nie zaspokaja pragnienia, ale powoduje większe zamieszanie umysłu i udaremnia każdy wysiłek, by docenić i pojąć Boski plan, który został wyłożony w Słowie Bożym. Nawet znakomitości Babilonu są niezadowolone, głodne jak wilki (zobacz: Amos 8:11).

Wersety 14-17 pokazują koniec tego. Grób figuralnie otwiera swą paszczę, by połknąć ich i w czasie ucisku, bez wątpienia, znaczna liczba zniknie literalnie z powierzchni ziemi. Ale szeol, grób, w szczególny sposób się rozszerzy, tak że przyjmie więcej niż tylko ludzi – przyjmie także tę wielką ośmiornicę, system Babilonu wraz z jego wieloma mackami, armiami, finansami, polityką, religią itd. W owym czasie ucisku wszystkie klasy zostaną razem upokorzone, a Pan i Jego sprawiedliwość zostaną wywyższeni w oczach ludzkości.

Wersety 18-23 z powrotem przypominają nam szczególne cechy niektórych spośród tych, którzy wyróżniają się złem w tym czasie i którzy sprowadzą na siebie szczególne biady. Nie są to ci, którzy nękaną są przed pokusy i upadają wskutek słabości wynikających z upadku, ale tacy, którzy chciwie zakorzenili się w – grzechu i nieprawości przez swą próżność i zarozumiałość. Oszukują się, sądząc, że przyspieszają Pańskie dzieło oraz że działają pod kierownictwem Pańskiej rady w różnych swych sekciarskich przedsięwzięciach, ale w rzeczywistości, upici fałszywymi doktrynami, nie są we właściwym stanie serca, by ocenić Pańską radę. Dlatego właśnie nazywają zło dobrem i dobro złem i stawiają ciemność za jasność, a jasność za ciemność, gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość i są mądrymi w swych własnych oczach, roztroptymi w swym własnym mniemaniu i mocnymi w picu wina fałszywych doktryn.

Cóż lepiej mogłoby zobrazować tę kwestię nazywania złego dobrem, a dobrego złem niż powszechne użycie słowa *ewangelia*. *Ewangelia* oznacza „ *radosną nowinę*”, ale to, co Babilon określa mianem *ewangelii*, jest najstraszniejszą z nowin – stwierdzenie, że niemalże cały świat (poza Malutkim Stadkiem) pójdzie na wieczne męki. A gdy prawdziwa radosna nowina jest głoszona, zauważamy, że te same osoby pijane winem tej fałszywej doktryny, zaciełtrzewione w swych publicznych wystąpieniach nazywają to „ *nocnymi halu-*



cynacjami”. Czyż faktycznie nie przedstawiają jasności jako ciemność, a ciemności jako światłość? Czyż rzeczywiście nie określają mianem „trucizny” prawdziwego poselstwa Bożego planu i „ewangelią” tego, co jest najstraszliwszą i najbardziej gorzką rzeczą, o przyjęcie której z radością może zostać poproszony ludzki umysł? Zaiste, jak wyraził to pewien presbiteriański pastor: „Nie możesz próbować przeżuwać naszych doktryn, ponieważ jeśli to uczynisz, nie będziesz mógł ich przełknąć, pod tym względem są jak pigułki Brandretha”. A jednak ta gorzka dawka, którą rozum zabrania połknąć, jest nazywana słodką, niebiańską Prawdą.

Ale czy pastory Babilonu wykazują skłonność do usprawiedliwiania niepobożnego dla nagrody lub odbierania sprawiedliwości sprawiedliwemu? Tak, często; na przykład, nie tak dawno brat na zachodzie, który przyjął prawdziwą ewangelię, prawdziwe światło, słodką opowieść o Boskiej miłości, mądrości i mocy, zmarł. Luteriański pastor wezwał rodzinę (która uprzednio była członkami jego kościoła) i nie będąc nawet proszonym o wygłoszenie wykładu, powiedział, że oczywiście, nie może wygłosić kazania na pogrzebie, ponieważ byłoby to wbrew zasadom jego kościoła. Wspomniany brat zawsze był zagorzałym luteraninem, a po przyjęciu

prawdy wydał dobry owoc uświęcenia przez nią – a jednak przez uwłaczające komentarze, pastor tej ewangelii o wiecznych mękach usiłował odebrać mu jego sprawiedliwość. Rzeczywiście, wielu chrześcijan z zaskoczeniem odkrywa, że po opuszczeniu nominalnego kościoła, jego szczególne filary gotowe są wypowiadać przeciwko nim fałszywie wszelkiego rodzaju zło lub chociażby sugerować coś złego. Ten sam luteriański pastor niedługo potem został poproszony o kazanie na pogrzebie niepobożnego człowieka, przyjął to zaproszenie skwapliwie i oczywiście w swojej przemowie usiłował usprawiedliwić go, a jego nagrodą za to był prawdopodobnie wpływ na rodzinę i na korzyść denominacji.

Werset 24-30 opisują wielki czas ucisku, który właśnie nam grozi, w którym Pańska Armia obali Babilon i przeora głęboko żalem i uciskiem serca ludzkości, a także przygotuje świat na nową dyspensację, Królestwo Tysiącletnie. Zobacz: „Dzień Pomsty”, „Wykłady Pisma Świętego”, tom IV.

Watch Tower
R-2904 (1901 r.)
„Straż”